

Chojnacki, Jakub

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski z wizytą w Towarzystwie Naukowym Płockim

Notatki Płockie 41/4-169, 3-14

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI Z WIZYTĄ W TOWARZYSTWIE NAUKOWYM PŁOCKIM

W piątek, dnia 6 grudnia 1996 roku przebywał w województwie płockim Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. To w tym regionie w wyborach prezydenckich otrzymał trzecią, procentowo licząc, liczbę głosów (po województwie wrocławskim i koszalińskim). Odwiedził dwa nasze miasta: Kutno i Płock.

W Płocku do siedziby Towarzystwa Naukowego Płockiego, na zaproszenie jego Zarządu, przybył o godz. 17.30. Przebywał półtorej godziny.

Na pobyt ten złożyło się 15-minutowe zagajające przemówienie prezesa TNP dr. inż. Jakuba Chojnackiego, 40-minutowe merytoryczne wystąpienie Prezydenta (oba teksty drukujemy). Wysłuchało ich 200 osób z płockiego środowiska nauki, oświaty, kultury, polityki



6 grudnia 1996 r. Hall siedziby Towarzystwa Naukowego Płockiego /TNP/, którego prezes Jakub Chojnacki wita Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego. Jest to szósta - w Polsce Odrodzonej - wizyta najwyższego dostojnika Państwa w Towarzystwie. Za nimi od lewej: Sekretarz Stanu, Szef Gabinetu Prezydenta RP Marek Ungier, Wojewoda Płocki Krzysztof Kołach, Marszałek Senatu RP Adam Struzik i rzecznik prasowy Prezydenta Antoni Styrzula

i gospodarki. M.in. byli: Marszałek Senatu RP dr Adam Struzik, Wojewoda Płocki mgr inż. Krzysztof Kołach, senator mgr inż. Czesław Krakowski, posłowie: mgr Wiesław Kossakowski i Andrzej Rokicki, ministrowie: Marek Ungier i Antoni Styrzula, wicemarszałek Sejmi-ku Samorządowego woj. płockiego, przewodniczący Rady Wojewódzkiej SdRP mgr Michał Kaczmarek, przewodniczący Rady Miasta Płocka prof. dr inż. Andrzej Bukowski, wiceprezydenci: dr inż. Krzysztof Kamiński, mgr Zygmunt Buraczyński, mgr Stanisław Jakubowski i inż. Mieczysław Kamiński.

Po podziękowaniu przekazanym przez Prezesa TNP Dostojnemu Gościowi, składał On autografy na zaproszeniach, a następnie wpisał się do Księgi Pamiątkowej Towarzystwa, po czym w sali wystawowej Działu Zbiorów Specjalnych dyrektor Biblioteki im. Zielińskich TNP st. kustosz Wanda Kaczanowska pokazała najcenniejsze inkunabuły i inne "białe kruki", w tym ostatnio nabyty rzadki druk Memoriał Aliantów pt. "Olim victoriae pacis hodie artifices 1914-1918" /niegdyś zwycięstwa - dziś pokoju twórcy/. Prezydent w tej sali zwiedził także wystawę 40 prac malarskich, ostatnio podarowanych Towarzystwu przez dr. h.c. Leona Śliwińskiego, Płocczanina - "Małachowiaka" z Wiednia, Członka Honorowego TNP.

Prezes Klubu Kapitału Płockiego - mistrz rzemiosł artystycznych Jerzy Stachurski, członek TNP ofiarował Panu Prezydentowi brązową miniaturę popiersia Bolesława III Krzywoustego.

Żegnany także przez Płocczan zebranych na placu Narutowicza przed siedzibą TNP Prezydent Państwa odjechał do Warszawy.

Przemówienie Prezesa TNP Jakuba Chojnackiego:

Excelencjo - Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej,
Wielce Szanowni Zgromadzeni!

Witamy tu dzisiaj szóstego Szefa Odrodzonego Państwa Polskiego, który przekroczył próg tego zabytkowego domu z XV wieku z napisem: Salve! A więc "Badź pozdrowiony" - w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego. Przed Panem Prezydentem wchodzili tędy: 10 kwietnia 1921 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, 10 lipca 1928 r. Prezydent II Rzeczypospolitej profesor Ignacy Mościcki, 15 stycznia 1971 r. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, 7 czerwca 1980 r. Przewodniczący Rady Państwa PRL profesor Henryk Jabłoński i 24 stycznia 1989 r. Przewodniczący Rady Państwa generał Wojciech Jaruzelski.



Sala "Nowa". W trakcie swego zagajającego przemówienia prezes TNP prezentuje proponowany nowy podział administracyjny Kraju w wersji 25 województw opracowany przez profesorów T. Lijewskiego i K. Mirosa. Za stołem prezydyjnym - Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski

Dzisiaj witamy w grodzie Bolesława Krzywoustego i Ludwika Krzywickiego Pana Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, który odważnie i rozważnie poddał się publicznej weryfikacji i przed rokiem wygrał prezydenckie wybory, co stanowi jedyny i prawomocny mandat do sprawowania władzy.

Witamy wybitnego polityka okresu polskiej transformacji ustrojowej, którego dewiza: "Spokój - to mój styl", a za prezesem Stanisławem Staszicem, który w 1822 r. także odwiedził Towarzystwo może powtarzać: "Gdzie mój rozum, pasja czynów, gorliwość, współpraca z innymi - tam potęga dokonań człowieka".

Przemawiając do studentów w dniu 15 października 1996 r. na międzynarodowym Uniwersytecie Viadrina nad Odrą Pan Prezydent mówił, że "... głównym motywem jednoczącym narody i państwa w dzisiejszej Europie jest zbieżność interesów gospodarczych, pragnienie pomnażania dobrobytu ludzi i chęć kontynuowania postępu cywilizacyjnego, a nie obraz wspólnego wroga"...

Wskazaniem naszego Prezydenta stały się słowa rzymskiego Horacego: "Quidguid agis, prudenter agas et respice finem - cokolwiek czynisz, czyń to roztropnie i patrz końca (na końcowy wynik działania).

Stąd w ciągu roku nie zawetował Pan ani jednej ustawy, nie wywołał "wojny na górze", baczyl tylko, aby Jego wielkie zdolności i pracowitość, znajomość języków obcych - służyły Ojczyźnie i Narodowi.

Oby utrwały niepodległość zewnętrzną Polski i

przywróciły bezpieczeństwo wewnętrzne swoich obywateli i cudzoziemców.

Naszego Gościa witają tu przedstawiciele kilku środowisk: nauki - wyrażanej liczbą 6 tysięcy studentów uczących się w 3 wyższych szkołach: Filii Politechniki Warszawskiej, Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica z 4 tysiącami studentów i Wyższego Seminarium Duchownego oraz członkowie i pracujący społecznie - Towarzystwa Naukowego Płockiego;

oświaty - w której prawie 100 jednostkach uczy się młodzież Płocka i regionu - z dyrektorem najstarszej polskiej szkoły, bo ponad 800-letniej - obecnego Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego ("Małachowianka");

kultury - z Biblioteką naukową im. Zielińskich TNP, jedną z 39 ważniejszych bibliotek w Polsce, największą na Mazowszu (poza Warszawą) posiadającą 260.000 woluminów i już 82 inkunabuły, która rozbudowywana przez ostatnie 8 lat kosztem 25 miliardów st. zł wyłożonych przez Komitet Badań Naukowych, w tym w 10% przez władze miasta Płocka - tu ukłon Władzom - zostanie wkrótce oddana do użytku. Od 2 września przekazano do eksploatacji 3 nowe czytelnie z 80 miejscami (dotychczas były dwie z 30 miejscami), oraz Muzeum Mazowieckiego, które w tym roku świętuje jubileusz swego 175-lecia i z Harcerskim Zespołem Pieśni i Tańca "Dzieci Płocka" założonym przed 50 laty przez Harcistrza Polski Ludowej Wacława Milke (Panie Wacła-

wie płocka instytucjo kultury proszę się pokazać) - i do dziś nim kierującego. Zespół dał ponad 5.000 koncertów w Kraju i na świecie. W Płocku działa także Teatr Dramatyczny, Państwowa Galeria Sztuki, Orkiestra Kameralna, domy kultury, EMPIK, Dom Darmstadt. Rodowodem XIX wieku sięgają także społeczne Towarzystwa, jak: Naukowe, Lekarskie, Wioślarskie czy Muzyczne.

Są także ludzie budownictwa z firmą "Petro", realizującą nam dobrze inwestycję biblioteczną, przemysłu z Płocką Petrochemią - mecenasem nauki i kultury - głównym czynnikiem rozwoju gospodarczego, demograficznego i kulturalnego Płocka, której wielkie inwestycje narodowe skutkowały ogromną urbanizacją i potrojeniem się liczby mieszkańców Płocka (z 42 do 130.000) w okresie jednego pokolenia.

Przemiany te prof. Antoni Rajkiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego - Członek Honorowy TNP prowadzący u nas od 26 lat, i to społecznie, seminarium doktorancie nazwał "płockim fenomenem rozwojowym".

Witają Pana Prezydenta także ludzie biznesu, bankowości, polityki, którzy dofinansowują nasze działania skutecznie, gdyż od 1990 r. nie posiadamy rocznej dotacji, ani nie mamy budżetu!

Darczyńcom niech się dobrze dzieje!

Excelencjo Prezydencie!

Odwiedziny w najstarszym grodzie Mazowsza, tysiącletnim Płocku, wytworzyły tradycję przekazywania dostojnym Gościom ważnych dla regionu postulatów. I tak Marszałka Piłsudskiego proszono o przyspieszenie budowy kolei z Kutna do Płocka, Prezydenta Mościckiego o budowę gmachu muzealnego TNP, Sekretarza Gierka o autostradę i wykonanie kopii romańskich Drzwi Płockich z połowy XII wieku do bazyliki płockiej - jako daru Rządu Polskiego i Płockiej Petrochemii, generała Jaruzelskiego o pomnik Krzywoustego i poparcie rozbudowy Biblioteki.

A o co my ośmielamy się prosić Pana Prezydenta Kwaśniewskiego?

O trzy rzeczy, trzy sprawy:

Po pierwsze: w planowanej reformie podziału terytorialnego Kraju - utrzymanie województwa płockiego, jako jednego w wersji 25 województw. Jest ono jednym z najstarszych w Polsce, powstałym w 1495 r. po bezpotomnej śmierci ostatniego księcia płockiego Janusza II. Trwało, utrzymało się nawet w okresie zaborów, od 1837 r. było gubernią, jedną z 10 w ówczesnym Królestwie Polskim. Za jego utrzymaniem przemawiają racje historyczne i współczesność. 130-tysięczne miasto, rozwinięta gospodarka, gigant polskiej chemii, jedna z 10 w świecie fabryka kombajnów, rozwinięta baza kul-



Uczestnicy spotkania w sali "Nowej". W pierwszym rzędzie od lewej: Sekretarz miasta Płocka - Mieczysław Kamiński, Kurator Oświaty woj. płockiego Anna Misiak i wiceprezydent Płocka Krzysztof Kamiński

tury, 3 wyższe uczelnie. Wysoko rozwinięte rolnictwo z przemysłem przetwórczym.

Diecezja mazowiecka istnieje od XI wieku.

W roku ubiegłym obchodziliśmy 500-lecie województwa płockiego. Po jubileuszu w każdej gminie, każdym mieście województwa pozostały trwałe pamiątki. Jedną z nich jest numizmat: moneta wybita w srebrze przez Narodowy Bank Polski, który pozwałam sobie wręczyć Dostojnemu Gościowi.

Ad perpetuam rei memoriam!

Po drugie: w Płocku istnieje tylko jeden drogowo-kolejowy most przez Wisłę. Został zbudowany w 1938 r., był drukrotnie niszczone. Rozwój przemysłu, ogromny wzrost liczby samochodów, w tym przebieg linii komunikacyjnych z Zachodu na Litwę - wszystko to prowadziło niemal do katastrofy komunikacyjnej. Niekiedy "orki" na moście dochodzą do centrum miasta.

Budowa drugiej przeprawy mostowej jest przewidywana na rok 1998, po zakończeniu budowy mostu w Toruniu. Prosilibyśmy o stosowną interwencję u ministra Liberadzkiego dotrzymania terminu w tej tak dla nas żywej sprawie.

Po trzecie: 15 sierpnia roku 2000 minie 900 rocznica pasowania w Płocku na rycerza Bolesława III Krzywoustego, także tu urodzonego i także - obok ojca Władysława I Hermana - w kaplicy królewskiej katedry pochowanego.

Bazylika płocka - to jedna z trzech polskich katedr, w których znajdują się kaplice królewskie.

Do daty 15 sierpnia nawiązało Wojsko Polskie w okresie międzywojennym ustanawiając Dzień Żołnierza Polskiego na dzień pasowania Krzywoustego na rycerza. Był on bodaj największym rycerzem Polski wczesnośredniowiecznej, wygrał 47 bitew. Antoni Oleszczyński w wydanych w 1843 r. w Paryżu "Wspomnieniach o Polakach" napisał, iż "o nim powiedzieć pozostało, że żaden z królów polskich nie przeszedł go w sławie oręża i liczbie odniesionych zwycięstw".

Stąd dla uczczenia pamięci Wielkiego Monarchy pragniemy w roku 2000 zbudować mu konny pomnik z brązu i odsonić go 15 sierpnia 2000 r. Zająć się tym winno przede wszystkim Wojsko Polskie z Ministrem Obrony Narodowej, ale dobrze stałoby się, gdyby przewodniczącym Społecznego Komitetu Honorowego Budowy raczył zostać Ekscelencja Prezydent Aleksander Kwaśniewski. Jedną z propozycji pomnika, wykonaną przez artystę - rzeźbiarza wojskowego Edmunda Majkowskiego z Józefowa k/Otwocka tu prezentujemy.

Panie Prezydencie,

przed tysiącem lat na Polskę Piastowską składało się pięć prowincji. Jedną z nich było Mazowsze, którego grodem naczelnym był Płock. Dopiero od końca XVI wieku palmę pierwszeństwa na Mazowszu odebrała mu Warszawa - młodszy o 300 lat mazowiecki gród, założony przez książąt płockich.

Ale stało się, jak się stało, my tu winy nie ponosimy!

Gratulujemy Panu osiągnięć, dewiza - "Spokój - to mój styl" oby towarzyszyła Panu jak najdłużej!

Spokój jest bowiem niezbędnym warunkiem wszelkiej społecznie wartościowej pracy i jej dokonania.

Kończąc jakże mądrym i dziś aktualnym wierszem Stanisława Wyspiańskiego z "Powrotu Odysa":

*Idziesz przez świat
i światu dajesz kształt
przez swoje czyny.
Spójrz w świat
we świata kształt,
a ujrzysz swoje winy.*

Pozwoli Pan, Panie Prezydencie, wręczyć sobie - na pamiątkę wizyty w Towarzystwie Naukowym Płockim - jubileuszowy medal 175-lecia Towarzystwa, akwarelę z fragmentem Wzgórza Zamkowego (Tumskiego) Płockiego namalowaną przez inż. Tadeusza Osieńskiego - Członka TNP, którego proszę o wręczenie daru oraz nasze wydawnictwa: trzyjęzyczny album "Płock", pierwszą "Księgę ławniczą miasta Płocka 1489-1517", "Płock od A do Z" dr. Jerzego Stefańskiego oraz druk bibliofilski nr 33 poświęcony prof. Aleksandrowi Gieysztorowi - Członkowi Honorowemu TNP w 80. rocznicę Jego urodzin.

Wystąpienie Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego wygłoszone w Towarzystwie Naukowym Płockim w dniu 6 grudnia 1996 r.

Szanowny Panie Prezesie, Szanowni Państwo!

Chcę powiedzieć o swojej wielkiej satysfakcji, że oto w nieodległym czasie mogę odwiedzić Towarzystwo Naukowe Płockie, które w sierpniu ubiegłego roku widziałem, gdzie spotkałem się z Panem Prezesem i niektórymi z Państwa. Jak dzisiaj przypominał mi Pan Prezes, on wtedy u progu witał mnie jako przyszłego Prezydenta Polski, wykazał wówczas więcej optymizmu i proactwa niż ja nosiłem w sobie w tym czasie, w czasie tej trudnej kampanii wyborczej. Dzisiaj jestem szczęśliwy, że mogę być w Towarzystwie Naukowym Płockim po raz drugi już jako Prezydent Rzeczypospolitej, wyrazić ogromny szacunek dla roli i miejsca jakie Towarzystwo Naukowe Płockie odgrywa w historii tego miasta, regionu i całej naszej Ojczyzny. Cieszę się bardzo, że mimo zaistniałych trudności technicznych mogliśmy wysłuchać Pana Prezesa Jakuba Chojnackiego, który jest częścią nieodłączną Towarzystwa Naukowego Płockiego, dzięki któremu Towarzystwo może tak dynamicznie, szeroko oddziaływać. Ja nawet jestem gotów uwierzyć, że wszystkie wizyty przywódców Państwa odbyły się w obecności Jakuba Chojnackiego. Kompetencja o życzeniach jakich Prezes mówił od Piłsudskiego poczynać świadczy, że musiał w tym maczać palce. Ale Panie Prezesie, chcę na początku złożyć życzenia nieustającego wigoru, takiej właśnie otwartości, gotowości do dialogu, do działania, do budowania przyczółków dla całej, naszej wspólnej polskiej historii i tutaj w Płocku. Jak do tej pory kadencje prezydenckie mijają, a Prezes Jakub Chojnacki ciągle trwa.

Po drugie chciałbym, zanim ustosunkuję się do tych szczegółowych, zgłoszonych wobec mnie oczekiwań, słów kilka powiedzieć o tym, co jest ważne. Jesteśmy



Sala "Nowa". Uczestnicy spotkania wysłuchali 40-minutowego wystąpienia-referatu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Od lewej: Marszałek Senatu RP Adam Struzik, Wojewoda Płocki Krzysztof Kołach, SzeF Gabinetu Prezydenta RP Marek Ungier, wicemarszałek Sejmiku Samorządowego woj. płockiego, przewodniczący Rady Wojewódzkiej SdRP Michał Kaczmarek, przewodniczący Rady Miasta Płocka profesor Andrzej Bukowski, redaktor naczelny "Kurieru Mazowieckiego" Jerzy Kopciński i pracownik BOR

w gronie, które z jednej strony ma poczucie historii, wielkiej przeszłości, która jest za nami, a jednocześnie obowiązku wobec przyszłości, która jest przecież tak blisko. Ja zawsze zdecydowanie oponuję w różnych gremiach, w których bywam, a w których mówi się, że powinniśmy iść do Europy, dążyć by tam się znaleźć. Polska obecność w Europie jest potwierdzona wielkimi nazwiskami nie tylko w historii Płocka, lecz również w historii Polski jak Ludwik Krzywicki, Zygmunt Zaremba, czy Władysław Broniewski. Tutaj w Płocku zastanowić się można, aby tę spuściznę, dziedzictwo, jakie zostało nam po minionych pokoleniach najlepiej ochronić, ale też jeszcze bardziej w Płocku należy zastanowić się nad tym, aby polskie społeczeństwo zajęło należne mu miejsce w rodzinie narodów świata. Chciałbym z całym przekonaniem powiedzieć, iż Polska może i musi być dumna ze swej przeszłości, z historii, z kultury. Ja zawsze bardzo zdecydowanie oponuję, kiedy w różnych dyskusjach, także tych w Polsce mówi się, że Polska idzie, że Polska chce być w Europie. Polska była w Europie, jest i będzie. Jej miejsce potwierdzają wielkie nazwiska ludzi kultury, nauki, polityki. Polska nie musi nikomu w świecie udowadniać swojej niezależności i roli, chociaż czasami jest to trudne. Niedawno byłem w Lizbonie, później, jak Państwo wiecie przenieśliśmy się do

Paryża, żeby następnie przyjechać do Płocka, co oczywiście stawia Wasze miasto w gronie najbardziej znaczących w Polsce. Zdumiewające jest, proszę Państwa, jak wielka jest nieznajomość, nawet w Europie, czym jest Polska i z jakim dorobkiem uczestniczymy w Europie. W Lizbonie pewien dziennikarz pyta mnie: "a właściwie, to jakiego języka używacie, jakim posługujecie się alfabetem? Czy jesteście rzeczywiście bardziej wschodni, niż zachodni?" To jest niewątpliwie wielka wada wielu obserwatorów z zewnątrz. Nieznajomość naszych realiów. Może jest to też nasz błąd, że nie uczyniliśmy wszystkiego, co było możliwe, aby wprowadzić do obiegu europejskiego lepszą, głębszą wiedzę o Polsce, o naszych dokonaniach. Dlatego chciałbym prosić wszystkich, którzy działają na polu historii, na polu intelektualnym, na polu kultury, aby starali się bardziej wyrazić i zdecydowanie podkreślać to, czym Polska dysponuje. Jesteśmy krajem tysiącletnim, w tym czasie byliśmy zintegrowani z cywilizacją europejską, dodając do niej nowe elementy. Temu służy i służyć będzie również działalność takich towarzystw, jak TNP. Musimy przekonywać, że nasza europejskość nie wymaga dowodów, gdyż jest faktem odczuwalnym bardzo jasno i bardzo czytelnie, chociażby w Płocku i w województwie płockim, które jak rzadko



Na sali spotkania. Pierwszy od lewej: Tadeusz Osiński - artysta malarz, który wręczył Prezydentowi Państwa akwarelę z fragmentem płockiego Wzgórza Zarnkowego, obok niego Jerzy Głowacki z Ostrołęki, członek TNP, wiceprezes firmy "Izomar". Pierwsi od prawej: Zbigniew Kruszewski - Kanclerz Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica i jej rektor profesor Jerzy Bogdanienko

w kraju może poszczycić się pięćsetletnią historią. Chciałbym także, abyśmy potrafili wyciągnąć wnioski z przeszłości, które będą pomagały nam w Polsce lepiej porozumiewać się ze sobą. Otóż jest coś, o czym powiedziałbym tak: dopóki mówią o nas na świecie z niewystarczającą wiedzą, czy niezajomością tematu - jest to niedobrze, ale do wytrzymania. Natomiast jest czymś niewątpliwie niekorzystnym tolerowanie tego stanu. Stąd stoi wielkie zadanie przed środowiskiem

opiniotwórczym - przerwanie tego stanu rzeczy.

To fakt, że historia Polski jest traktowana przede wszystkim jako użyteczny argument, służący nie do budowania porozumienia narodowego, nie do budowania pojednania między Polakami, lecz przede wszystkim jako argument dla wzniecania konfliktów politycznych, wszczynania nieporozumień, destabilizacji. Różne ugrupowania polityczne wykorzystują naszą historię fragmentarycznie w celu osiągnięcia doraźnych korzyści, interpretują przy tym naszą przeszłość w dowolny, wygodny dla siebie sposób. Chciałbym więc, żeby tutaj, w TNP padła myśl dialogu, poszukiwania prawdy, budowania mostu porozumienia pomiędzy środowiskami. To właśnie chciałem jasno wypowiedzieć. Dziś historia, tradycje naszego narodu winny być pomocne nam w tworzeniu nowego, a nie stanowić przeszkody, historia powinna być szansą na lepsze, wzajemne porozumienie, wzajemne zrozumienie się, a nie wszczynanie kłótni bardzo często o przebrzmiałe, nic nieznaczące dziś wydarzenia.

I trzecia już kwestia związana z historią. Chciałbym, Szanowni Państwo, aby Polak był mądry przed szkodą, aby historia była prawdziwą nauczycielką życia, aby złamać pokutujący dość często w naszym kraju schemat, jak to z zawodem nauczyciela bywa. Mimo jego wysiłku - niewiele z tego uczniowie chcą przyjąć do



Na sali obrad. Przedstawiciele gospodarki i biznesu. Na pierwszym planie prezes Mostostalu Płock S.A. - Wiktor Guzek



W spotkaniu uczestniczyło 200 osób z plockiego środowiska nauki, oświaty, kultury, polityki i gospodarki. Z prawej strony w rogu propozycja - makieta konnego pomnika z brązu Bolesława III Krzywoustego (1085-1138) wykonana - w czynie społecznym - przez art.-rzeźbiarza Edmunda Majkowskiego z Józefowa k/Otwocka

swego praktycznego postępowania. Mamy w Polsce dziesiątki wydarzeń wzniosłych, z których jesteśmy dumni. Jesteśmy narodem, który wydał mnóstwo bohaterów, którym stawiamy pomniki, ale jesteśmy także tym narodem i państwem, które kilkakrotnie w swojej historii omijało swoje szanse, które kilkakrotnie w historii nie wykorzystało swych przysłowiowych pięciu minut, które należało wykorzystać. Jesteśmy narodem, który z wielu powodów, między innymi z racji położenia między potęgami, ale także z racji własnych zaniechań, własnego nieprzygotowania tracił swą szansę na dziesiątki, a może nawet setki lat. Szansę na własną państwowość, szansę na uczestniczenie w rozwoju gospodarczym, postępie technicznym, straciło okazję na to, aby w sposób równoprawny uczestniczyć w tym, co dzisiaj uważamy za najbardziej rozwiniętą cywilizację europejską. Jest coś dramatycznego w fakcie, iż Konstytucja 3 Maja, której reprint wręczył dziś pan marszałek Struzik w nowo otwartej szkole w Płocku była jedną z najlepszych, najwspanialszych i najbardziej nowoczesnych konstytucji współczesnego świata, nie mogła być wprowadzona w życie, nigdy też nie odegrała tej roli, którą powinna odegrać. Jej rola ogranicza się jedynie do świadomości społecznej, symbolu nowoczesności i patriotyzmu, myślenia o państwie w nowym kształcie. Praktycznie jednak trafiła ona na studwudziestoletni niebyt państwowy, czyli nie miała szans na realizację.

Szanowni Państwo !

Chciałbym, aby środowiska opiniotwórcze naszego kraju, no i oczywiście Płocka, pamiętały o tym, aby najbardziej krytyczne oceny z jakimi spotykamy się dzisiaj w różnych dziedzinach były formułowane przed tą przysłowiową szkodą, aby przysłowie zmieniło swój sens. Chciałbym jeszcze powiedzieć o tych szansach i możliwościach, które otwierają się przed nami.

Szanowne Panie, Szanowni Panowie!

Nie mam żadnych wątpliwości, że to właśnie w roku 1996 i roku przyszłym, czyli 1997, a być może i kolejnych latach Polska przeżywać będzie swoje historyczne 5 minut. Oto tak ukształtowały się warunki wewnętrzne i zewnętrzne, że możemy wyjść z nieustających wieloletnich kryzysów i możemy zająć należne nam miejsce wśród krajów i społeczeństw Europy. Jest czymś ogromnie miłym, że dzisiaj, kiedy historycy i politycy dyskutują o warunkach geopolitycznych, mówią o układach zewnętrznych wokół Polski zastanawiając się, czy korzystniejszy, niż dziś układ mieliśmy w wieku XVI, na początku XVII, a może jeszcze wcześniej - pewnie tej dyskusji historycy szybko nie ukończą - ważne jest to, że tak korzystnego, jak dziś układu sił dawno wokół Polski nie było. Jestem przekonany, że trzeba z tej szansy skorzystać, przede wszystkim skupiając na-



Na sali "Nowej"

szą uwagę i nasze myśli wokół tego tematu oraz budując porozumienie narodowe wokół tej szansy. Na czele postawiłbym rozwój gospodarczy. Polska w ostatnich kilku latach przeżywa niesłychanie wysoką dynamikę rozwoju gospodarczego, co jest obserwowane i bardzo cenione w świecie, może nawet bardziej, niż w samej Polsce. Jak długo będziemy potrafili utrzymać wzrost gospodarczy na poziomie 5-7% krajowego produktu brutto, tak długo oznaczać to będzie, że tworzymy rzetelne fundamenty pod stabilną gospodarkę, tworzymy warunki do wszechstronnego rozwoju, do rozwiązywania problemów, których w naszym kraju jest dziś sporo. Będzie to również znaczyło, że Polska to kraj wysoko rozwinięty, który rozwija się w tempie półtora do dwóch procent rocznie. Nie stanie się to szybko, ale stanie się w wyobraźnym dla nas czasie, jeszcze za naszego życia i życia naszych dzieci. A więc przede wszystkim odkrywa się przed Polską szansa wprost historyczna, aby gospodarczo zbliżyć się do czołówki europejskiej. Tylko bowiem wysoki poziom gospodarczy określa suwerenność i pozycję każdego zresztą narodu. Możemy być partnerem już w niedalekiej przyszłości tych, którzy dyktują dziś warunki twardej konkurencji w Europie i na całym świecie. Z myśli tej wynika wniosek taki, że wobec wyborów i wyzwań, przed którymi wszyscy stoimy nie należy szukać eksperymentów, nie ryzykować, nie decydować się na działania, które mogą zniweczyć to, co Polska i Polacy osiągnęli. Z tego wynika wniosek i taki, że z szacunkiem należy spojrzeć na dokonania tych ludzi, którzy w Polsce działali do 1989 roku i po tej historycznej dacie, ale także na tych, którzy rządili w ostatnich trzech latach, czyli koalicję PSL-SLD. W Polsce dokonano wiele i nie wolno tego marnować. Raz jeszcze chciałbym bardzo, aby środowiska opiniotwórcze uznały odpowiedzialność za kontynuowanie wzrostu gospodarczego, nie jako zadanie polityki, czy tylko ekonomistów i działaczy gospodarczych, ale również za swój własny obowiązek. Zahamowanie, bądź nawet niszczenie tego procesu byłoby błędem nieodwracalnym o skutkach i konsekwencjach podobnych do tych z przeszłości, byłoby nie wykorzystaniem szansy, nie wykorzystaniem naszych "pięciu minut".

Po drugie - dziś jest taki czas, że należy za wszelką cenę budować współpracę i porozumienie europejskie. Spoczywa na nas obowiązek zakotwiczenia Polski w strukturach europejskich, które powinny zagwarantować nam nie tylko trwały rozwój gospodarczy, ale również pełne bezpieczeństwo. To może stać się poprzez wejście do Unii Europejskiej oraz do NATO. Polska może zostać zaproszona do negocjacji z Unią Europejską na początku 1998 roku, a może na przełomie wieków. Jest szansa, żebyśmy w połowie przyszłego roku, czyli w 1997 roku byli zaproszeni do rokowań z NATO i żeby te rokowania zakończyły się naszą obecnością w Pakcie w 1999 roku. Ta właśnie data wybrana jest przez środowiska NATOwskie również jako symbol. Przypada wówczas półwiecze istnienia NATO, ale też rocznicę ważną dla Polaków, dla nas jeszcze ważniejszą: sześćdziesięciolecie wybuchu II wojny światowej. A więc mamy szansę bycia mądrymi przed szkodą. Przyszłość nasza wiąże się z mądrością i doświadczeniami politycznymi minionych pokoleń. Naszym obowiązkiem jest zapewnienie bezpieczeństwa następnym pokoleniom. To bezpieczeństwo daje rozszerzenie NATO, które ma szansę być taką strukturą, która zagwarantuje pewność i status quo w Europie na bardzo długi okres.

Moim zdaniem potrzebna jest współpraca środowisk opiniotwórczych w dyskusjach i działaniach nad tym problemem i w środowiskach, które jeszcze nie są do tego przekonane. Byłoby źle, żeby te dwa historyczne



Sala im. Tadeusza Gierzyńskiego. Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski składa autograf na karcie nr 18 Księgi Pamiątkowej /trzeciej/ TNP

Aleksandra Kwaśniewskiego
6.12.1996

Autograf Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego

akty, które podlegają procedurom ratyfikacyjnym Układu były poddane być może referendum ogólnonarodowemu, być może tylko decyzji parlamentu, ale nie powinny się stać tylko jedynie rodzajem gry, bądź dyskusji toczonych między politykami. Wejście do Unii Europejskiej i NATO wymaga wielkiego wysiłku, ale w konsekwencji bardzo się to opłaca. Na jednym ze spotkań z dziennikarzami powiedziałem, że w tej materii nic nie stanie się ot - tak, bez kłopotu. My, żeby wejść do tej pierwszej ligi, myślę, że nie tylko europejskiej, ale i światowej musimy dokonać wielkiego zwrotu i to w wielu dyscyplinach, praktycznie we wszystkich dyscyplinach życia. Trzeba też to uczynić razem, żeby czuć i mieć przekonanie, że to jest nasz obowiązek wobec kolejnych pokoleń, że jest taka historyczna szansa, której przegapić nie można. Oczywiście będą tu też przeszkody. Oczywiście szczególnie Rosja będzie starała się procesy rozszerzania NATO hamować. Tym bardziej więc wspólnota Polaków, ich konsekwencja, praca i

upór w działaniu może spowodować iż to właśnie będzie brane pod uwagę jako podstawowe kryterium włączenia nas do tych najważniejszych, europejskich struktur. Uważam, że tego, co już osiągnęliśmy, a chcę podkreślić z pełnym przekonaniem, że po pierwszym roku mojej prezydentury, a wiele uwagi poświęciłem tym sprawom mimo zarzutu, że więcej czasu poświęciłem sprawom zagranicznym, niż krajowym i często byłem poza Polską, jesteśmy dziś zdecydowanie bliżej struktur gospodarczych, które zapewnią nam trwałą byt ekonomiczny. Jesteśmy też bliżej takich gwarancji bezpieczeństwa, jakich Polska do tej pory nie miała. Będą to gwarancje nie za cenę ograniczenia suwerenności, będą to gwarancje dla suwerennego, demokratycznego kraju, który dzieli te same wartości, co inne demokratyczne kraje i to samo ryzyko. A więc to są te sprawy, które razem budujemy, podejmujemy wspólny wysiłek. Po trzecie - mamy wiele do uczynienia w sferze społecznej, która związana jest również z psychologią społeczną.

Proszę Państwa,

Polacy, jeśli chcą zaistnieć mocniej w Europie w końcu XX wieku i bardzo bliskim XXI wieku muszą być bardziej konkurencyjni. To jest wymóg chwili i to jest jeszcze i ten postulat, że możemy być mądrzy przed szkodą. Polska będzie liczącym się partnerem wtedy, kiedy będzie konkurencyjna w gospodarce, w polityce,



Sala wystawowa Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki naukowej im. Zielińskich TNP. Pokaz "białych kruków", w tym inkunabułów. Od lewej: przewodniczący Komisji Rewizyjnej TNP Adam Wojtalewicz, wicemarszałek Sejmiku Samorządowego woj. plockiego Michał Kaczmarek z Kutna, Marszałek Senatu RP Adam Struzik, pracownik BOR, Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, wiceprezes TNP Marian Chudzyński, dyrektor Biblioteki im. Zielińskich TNP st. kustosz Wanda Kaczanowska i prezes TNP Jakub Chojnacki



Po wyjściu z TNP ostatnie uściski rąk z mieszkańcami Płocka, którzy na placu Narutowicza przyjaźnie Prezydenta żegnali

w kulturze, w nauce, w sporcie. Wszędzie tam, gdzie odbywa się wielkie, międzynarodowe współzawodnictwo. Słabi nigdy nie będą się liczyć. W procesie globalnym mocni i konkurencyjni będą w stanie sprostać wymogom nowych czasów. A więc trzeba w całym polskim systemie gospodarczym, społecznym, poprzez lepsze finansowanie nauki stworzyć takie warunki, abyśmy mogli skutecznie konkurować i wykorzystywać ten wielki potencjał talentów, jaki niewątpliwie mamy. Jest to oczywiście zadanie, które być może przerasta wielu ludzi, którzy przyzwyczaili się do tej swojej małej roli, jaką odgrywają, do pewnego stanu równowagi. Na pewno postulat konkurencyjności trudno sformułować wobec tych, których życie doświadczyło, że nie warto być najlepszym. Jest to spuścizna nie tylko minionych pięćdziesięciu lat, ale i po okresie wcześniejszym z zaborami włącznie. Ale wiek XXI będzie wiekiem współpracy, pokoju i dialogu. Ale będzie to również wiek bardzo ostrej konkurencji, w którym zasada: im jesteś cichszy tym lepiej - absolutnie się nie sprawdzi, w której musi się sprawdzić zasada konkurencji, dynamiki, zaangażowania, ciężkiej pracy. Musimy stworzyć po temu warunki, także w systemie organizacji państwa, które dążenie do konkurencyjności, do wytwarzania lepszego produktu powinno wspierać. Konkurencyjność musi być w różnych dziedzinach, także i w tych które do niedawna nie wydawały się konkurencyjne. Być może będzie to sprawa dla Polaków najtrudniejsza, ale musimy to wykonać, tę barierę pokonać. Polacy, szcze-

gólnie na szczytach władzy, czy to tej lokalnej, czy centralnej muszą uznać, że różnice są czymś naturalnym, zaś pluralizm oznaczać może różnorodność dróg dochodzenia do celu. Spory są czymś dopuszczalnym, ale nad tym wszystkim istnieje pewien cel centralny. Jest nim przede wszystkim budowanie. Niezależnie od różnic. Odejść należy od kłótni bezprzedmiotowych, od stawiania na swoim za wszelką cenę, od uchylania się od dialogu. Celem nie może być niszczenie. W wymiarze społecznym musimy się nauczyć w stosunkowo krótkim okresie działania na rzecz pożytku społecznego. Działanie to nie może opierać się tylko na tym, że splendor spłynie na wszystkich w sprawiedliwych proporcjach, czy tylko na niektórych, bowiem efekty będą bronić podejmowanych decyzji. Chciałbym, aby w Polsce można było znaleźć porozumienie i między obywatelami i między politykami i między tymi wszystkimi, którzy dotknięci są schorzeniem polskiej bezinteresownej zawiści. Gdyby to udało się uczynić, mielibyśmy więcej dobrych przykładów, które spotkałem tutaj w Płocku. Jestem tym zbudowany. Otóż tutaj mogłem obejrzeć w trakcie obrad Sejmiku Samorządowego bardzo dojrzałe projekty w sferze ochrony środowiska. Wiele na tym odcinku zrobiono, wiele się robi i nie jest to działanie wymyślane jedno przeciwko drugim. Są to działania skoordynowane przez władze lokalne, w których uczestniczą przedsiębiorstwa, takie jak choćby Petrochemia. Daje to widoczne efekty.

Miałem okazję obejrzeć placówkę wychowawczą



Przed siedzibą TNP. 6 grudnia, godz. 19. Odjazd Gości do Stolicy

zajmującą się sierotami, dziećmi porzucenymi, która wygląda zupełnie inaczej, niż to co oglądamy w telewizji. Jest tam czysto, dzieci są zadowolone, a ludzie zajmujący się tą ciężką pracą mają satysfakcję.

Uczestniczyłem w otwarciu nowej szkoły w osiedlu Podolszyce - Południe, która jest rzeczywiście czymś niebywałym. Otóż proszę Państwa, gdyby ktoś mi pokazał zdjęcie, że taką szkołę pobudowano gdzieś pod Paryżem, czy gdzieś tam pod Zurychem, to bym się nie dziwił. Ale wybudowano ją tu, w Płocku, miejscowymi siłami. Jest to szkoła nowoczesna, piękna, wspaniale położona i wyposażona. Nie budowano jej naście lat. Wybudowano ją szybko. Złożył się na to wysiłek samorządu płockiego, władz oświatowych oraz tych wszystkich ludzi, którzy ją wykonywali. Byłem również w Petrochemii, która jest jedną z najbardziej strategicznie rozwijających się firm w Polsce. Bardzo dobrze pracuje zarząd Petrochemii z prezesem Konradem Jaskółą, który z dość przestarzałego zakładu przeobraził Petrochemię w najbardziej w tej branży liczące się przedsiębiorstwo w tej części Europy. Firma ta, która do niedawna wytwarzała koszty, dzisiaj wypracowuje wielkie zyski, które pozwalają na wprowadzenie do zakładu najnowocześniejszych technologii światowych. Petrochemia jest dostosowana do tego, by podjąć konkurencję z największymi potentatami, którzy wejść na nasz rynek i to już wkrótce. A więc można osiągnąć cele, które jeszcze niedawno wydawały się poza zasięgiem. Ten przykład powinien być zaszczerpiony szerzej. Jeżeli

damy szansę innym, bardziej skupimy się na stabilności politycznej, jeśli skupimy się na konkretnych sprawach, a nie na słowach często jątrzących, jestem przekonany, że Polska daną jej szansę potrafi wykorzystać.

Szanowni Państwo!

Wróćę teraz do postulatów, które postawił pan prezes Chojnacki. Po pierwsze, zauważam z pewnym niepokojem, że wobec poprzednich gości przyszło mi się zająć trzema, a nie jedną sprawą. Zapewne wzięto pod uwagę mój wiek. Prawdę mówiąc nie wiem też, jak moi poprzednicy z postawionych im postulatów się wywiążali i ile z nich zostało zrealizowane. Z całą pewnością zbudowano most i linię kolejową, bo kolej z Kutna do Płocka funkcjonuje nadal, czyli marszałek Piłsudski postulat wykonał. Wracając do postulatów prezesa Chojnackiego. Po pierwsze - zachować wojewódzkość Płocka. Z niewielką przerwą wasze miasto pełniło rolę stolicy województwa w przeciągu połowy tysiąclecia. Dyskusja nad samym podziałem administracyjnym kraju trwa i, jak wam wiadomo toczą się wokół niej liczne dyskusje i spory. Przygotowane koncepcje przewidują różne rozwiązania, w tym obok utrzymania status quo - także redukcję liczby województw do 25, kiedy to Płock zachowuje status miasta wojewódzkiego, a nawet go rozszerza i umacnia oraz podział na 12 województw, kiedy musi oddać pole ośrodkom większym. Ja zagadnienie podziału rozpatruję w innych kategoriach, mia-

nowicie - na ile nowa struktura będzie lepiej służyła społeczeństwu, skuteczniej będą działać samorządy terytorialne, właściwiej wydawany będzie grosz publiczny, zwiększy się efektywność gospodarowania, zwiększy się liczba miejsc pracy. Ponieważ sam nowy podział administracyjny budzi bardzo sprzeczne odczucia i reperkusje, jestem za postawieniem tej sprawy pod osąd całego narodu, czyli ogłoszenia ogólnopolskiego referendum. Najlepiej, jeśli odbyłoby się ono podczas wyborów dajmy na to parlamentarnych bądź samorządowych. Wyjdzie to wówczas o wiele taniej. Nie ulega wątpliwości, że reforma administracyjna kraju pociągnie za sobą wielkie koszty, toteż musimy być absolutnie przekonani, że ona się nam opłaca. Czy zyski z tytułu sprawniejszej działalności samorządów zrekompensują to ogromne przedsięwzięcie? Oczywiście w tej sprawie mogą być różne zdania, toteż proponuję, aby nadal całą sprawą zajmowały się środowiska parlamentarne. Z mojej strony żadnych zamachów na województwo płockie nie ma i nie będzie.

Po drugie - sprawa mostu. Dzisiaj na ten temat rozmawialiśmy. Jest szansa, aby w ciągu roku lub dwóch rozpocząć prace projektowe, a następnie w tym samym okresie przystąpić do budowy przeprawy. Taka budowa potrwa nie mniej niż cztery lata. Stąd też realnie licząc do 2005 roku Płock powinien otrzymać nowy most. Jest on konieczny z bardzo wielu powodów, w tym lokalizacji Petrochemii, ogólnego rozwoju miasta i zwiększania się ruchu samochodowego, w tym tranzytowego. No i w celach strategicznych.

Jeśli chodzi o trzeci postulat, czyli pomnik postaci Bolesława Krzywoustego na koniu wystawiony w dziewięćsetną rocznicę pasowania władcy na rycerza - chętnie patronat i przewodnictwo komitetu budowy obejmę. Jest to funkcja jak wiadomo najprzyjemniejsza, przy czym najłatwiej z niej się wywiązać. Jestem gotowy do rozmów szczegółowych w tej sprawie, podobnie jak do wsparcia idei rewaloryzacji całej płockiej Starówki oraz prac związanych z umacnianiem i upiększaniem unikalnej skarpy wiślanej. Wzgórze Zamkowe w Płocku wraz z przyległościami stanowi jedno z najpiękniejszych w Polsce zabytkowych zespołów architektonicznych.

Kończąc chcę powiedzieć jeszcze jedno. Nowoczesne, rozsądne społeczeństwo to takie, w którym władza, obywatele, wyborcy starają się działać wspólnie i wspólnie osiągać efekty. Chciałbym bardzo, aby środowisko opiniotwórcze Płocka, w tych zadaniach, które przedstawiłem, a które są zadaniami absolutnie historycznymi aktywnie uczestniczyły. Obiecuję, że będę dla was otwarty i pomocny, że zawsze będę czynnie uczestniczył w sprawach, które leżą nam wszystkim na sercu. Między nami nie ma żadnej konkurencji. Im więcej sukcesu Polski, tym lepiej dla każdego obywatela. Im więcej szczęścia dla Płocka, tym lepiej dla Polski. Z tym przekonaniem kończę swoje wystąpienie, dziękuję za gościnność, za życzliwość, która mnie zawsze tutaj spotyka.

(TEKST AUTORYZOWANY)